

NIEMOŻNOŚĆ DOSKONAŁEGO PRZESTRZEGANIA PRAWA MORALNEGO¹ PRZEZ CZŁOWIEKA

Czy człowiek może doskonale wypełnić przykazania Boże?

Po upadku Adama żaden człowiek nie może w tym życiu doskonale wypełniać przykazań Bożych — każdy łamie je codziennie myślą, słowem i uczynkiem.

„Albowiem w wielu upadamy wszyscy” (Jkb 3:2 BG). Człowiek w pierwotnym stanie niewinności posiadał zdolność do przestrzegania całego prawa moralnego. Posiadał prawość umysłu, świętość woli oraz doskonałość siły. W sercu miał wypisaną kopię prawa Bożego — jak tylko Bóg coś nakazał, Adam wykonywał w posłuszeństwie. Adam posiadał odpowiednią zdolność do wypełniania wszystkich przykazań Bożych i należytego posłuszeństwa im. Wobec przykazań Bożych był niczym klucz dopasowany do wszystkich zębów i wycięć w zamku, który może ten zamek otworzyć. Człowiek w stanie niewinności był niczym dobrze nastrojone organy. Był słodko dostrojony do woli Bożej i przyozdobiony świętością tak jak aniołowie, jednak w przeciwieństwie do aniołów nie był w tej świętości utwierdzony. Był święty, lecz zmienny. Utracił swą czystość, a wraz z nim utraciliśmy ją i my. Grzech przeciął rygiel pierwotnej sprawiedliwości będącej naszą siłą i wprowadził do naszych dusz ospałość tak je osłabiając, że nigdy nie odzyskamy w pełni swej mocy, dopóki nie przyobleczemy się w nieśmiertelność.

Wykażę teraz, że nie możemy osiągnąć doskonałego posłuszeństwa Bożym przykazaniom.

I. Człowiek nieodrodzony nie może wypełniać doskonale wszystkich przykazań Bożych. Próby ich ścisłego wypełnienia są w jego przypadku tym samym, co usiłowania sięgnięcia gwiazd bądź zmierzenia dłonią oceanu. Człowiek nieodrodzony:

- nie może działać duchowo,
- nie może modlić się w Duchu Świętym,
- nie może żyć wiarą,
- nie może wykonywać obowiązków religijnych z miłości do nich,
- a skoro nie może wykonywać obowiązków duchowo, tym bardziej nie może ich wykonywać doskonale.

Oczywiste jest więc, że człowiek nieodrodzony nie może być doskonale posłuszny prawu moralnemu.

(1) Ponieważ jest duchowo martwy (Ef 2:1). Jak może doskonale przestrzegać Bożych przykazań skoro jest martwy? Człowiek martwy nie może działać. Grzesznik objawia sobą symptomy śmierci. Nie czuje, nie ma poczucia zła grzechu, poczucia Bożej świętości i prawdomówności, dlatego jest o nim powiedziane, że jest bez czucia (Ef 4:19). Nie ma siły. (Rz 5:6). Jaką siłę ma umarły? Człowiek naturalny nie ma siły by zaprzecić się siebie bądź

¹ Prawo moralne – niezmiennne prawo Boże, którego podsumowaniem jest Dekalog. (Przyp. tłum.)

oprzeć pokuszeniu, gdyż jest duchowo martwy. Czy duchowy trup może wypełnić prawo moralne?

(2) Człowiek naturalny (nieodrodzony) nie może doskonale wypełnić wszystkich przykazań Bożych, ponieważ urodził się w grzechu i żyje w grzechu (Ps 51:5). „Pije nieprawość niczym wodę” (Job 15:16). Wszystkie wyobrażenia jego serca są ustawicznie złe (1 M 6:5). Najmniejsza zła myśli jest naruszeniem królewskiego prawa, a gdzie jest zaniedbanie, tam nie może być doskonałości. Człowiek nieodrodzony nie ma mocy ani woli przestrzegania Bożych przykazań. Jest nie tylko martwy, lecz nawet gorzej niż martwy. Człowiek martwy nie czyni szkody, lecz duchowej śmierci z powodu grzechu towarzyszy życie w opozycji wobec Boga. Człowiek naturalny nie tylko nie może przestrzegać Bożego prawa z powodu słabości, lecz także łamie je rozmyślnie: „Raczej chętnie uczynimy wszystko, co ślubowaliśmy, i będziemy spalać kadzidło królowej niebios” (Jer 44:17).

II. Podobnie jak człowiek nieodrodzony, także człowiek odrodzony nie może doskonale wypełnić przykazań Bożych: „Zaiste, nie ma na ziemi człowieka sprawiedliwego, który by tylko dobrze czynił i nie grzeszył” (Kazn 7:20). Nie — który by nie grzeszył w czynieniu dobra. W najlepszych czynach człowieka sprawiedliwego jest coś, co jest godne potępienia, gdyby Bóg zważył je na wadze sprawiedliwości. Jakże zarobaczone są jego obowiązki! Nie może modlić się bez błędzenia w myślach, ani wierzyć bez powątpiewania: „Mam bowiem zawsze dobrą wolę, ale wykonania tego co dobre brak” (Rz 7:18). W języku greckim brzmi to następująco: „Ale dokładnego wykonywania tego, co dobre nie znajduję”. Tak wielki święty jak apostoł Paweł lepszy był w chceniu niż w wykonaniu.

Maria zapytała, gdzie położono Chrystusa, gdyż zamierzała przenieść Go, chociaż nie miała ku temu siły. Podobnie jest z odrodzonymi: pragną doskonałego posłuszeństwa przykazaniom Bożym, jednak brakuje im ku temu siły, a ich posłuszeństwo jest słabe i chorowite. Celem do którego mierzą jest doskonałość świętości. Chociaż obierają właściwy cel i dokładają starań, jednak nie osiągają celu: „nie czynię dobra, którego chcę” (Rz 7:19). Chrześcijanin służący Bogu jest niczym przewoźnik promowy, który wiosłując z całej siły do przodu cofa się pod naporem wiatru. Apostoł Paweł mówi, że nie czyni dobra, którego chce, gdyż pokuszenie sprawia, że się cofa. Jeśli w posłuszeństwie człowieka jest jakikolwiek niedostatek, wówczas nie może być doskonałym komentarem zakonu Bożego. Posłuszeństwo Dziewicy Marii nie było doskonałe, gdyż potrzebowała krwi Chrystusa, by obmyła jej łzy. Aaron musiał dokonać przebłagania za ołtarz, aby pokazać, że nawet najświętsza ofiara jest zanieczyszczona i wymaga przebłagania (2 M 29:37).

Dlaczego Bóg wymaga od człowieka przestrzegania prawa moralnego, skoro człowiek nie może go ściśle wypełnić? Czy to jest sprawiedliwe?

Chociaż człowiek stracił możliwość doskonałego posłuszeństwa, jednak Bóg nie utracił prawa do ustanawiania wymagań. Jeśli pan powierza słudze pieniądze po to, by je rozsądnie wydawał, a sługa trwoni je nierozważnie, czyż pan nie może sprawiedliwie zażądać od sługi rozliczenia się z nich? Bóg dał nam zdolność do przestrzegania przykazań Bożych, którą straciliśmy z powodu spiskowania z grzechem. Czy jednak Bóg nie może wymagać doskonałego posłuszeństwa, bądź, w przypadku jego braku, słusznie nas ukarać?

Dlaczego Bóg dopuszcza do takiej niezdolności w naturze człowieka?

Bóg czyni to z następujących powodów:

(1) Aby nas upokorzyć. Człowiek jest istotą skłoną do wywyższania się i jeśli tylko posiada coś, co ma jakąkolwiek wartość, łatwo się wzbija w pychę. Kiedy jednak uświadamia sobie swe braki i upadki oraz to, jak wiele mu brakuje do świętości i doskonałości wymaganej

przez przykazania Boże (zakon Boży), wówczas zrywa pióropusze swej pychy i kładąc je w prochu płacze nad swą niemożnością, czerwieni się z powodu swych plam trądu i mówi wraz z Jobem: „kajam się w prochu i popiele” (Job 42:6).

(2) Bóg dopuszcza do tej niezdolności w nas, abyśmy uciekali się do Chrystusa po przebaczenie naszych niedostatków oraz pokropienie naszych najlepszych obowiązków Jego krwią. Kiedy człowiek widzi, że będąc zobowiązany do doskonałego posłuszeństwa przykazaniom nie ma nic, czym mógłby zapłacić, wówczas zwraca się do Chrystusa, by zyskać Przyjaciela który by go uniewinnił w sądzie i zadośćuczynił za niego wszystkim wymaganiom zakonu.

Zastosowanie 1. Niezdolność ta jest dla nas upokorzeniem z powodu naszego upadku w Adamie. W stanie niewinności byliśmy doskonale święci, nasze umysły były ozdobione koroną poznania, a nasza wola dzierżyła berło wolności niczym królowa. Teraz jednak możemy powiedzieć: „Spadła korona z naszej głowy” (Trn 5:16). Straciliśmy tę moc, którą mieliśmy z natury. Kiedy spojrzymy wstecz na swą pierwotną chwałę, kiedy jaśniliśmy niczym ziemscy aniołowie, możemy powiedzieć wraz z Jobem: „Obym był jak za dawnych miesięcy, jak za dni, gdy mnie jeszcze strzegł Bóg” (Job 29:2). Oby było z nami tak, jak na początku, kiedy na naszej dziewiczej naturze nie było żadnej skazy, kiedy istniała doskonała harmonia pomiędzy Bożym zakonem a wolą człowieka! Niestety, jakże się zmieniła scena! Nasza siła zawodzi, nie potrafimy kroczyć prosto. Nie dostaje nam w każdym przykazaniu, nasza karłowatość nie sięga wspaniałości Bożego zakonu. Zawodzimy w naszym posłuszeństwie, a kiedy zawodzimy tracimy. Stan ten winien być przyczyną głębokiego smutku i żalu w naszych sercach.

Zastosowanie 2. Niezdolność ta jest przydatna do zbitcia fałszywych poglądów.

(1) Niezdolność ta zbija poglądy arminian, którzy bardzo wysoko podnoszą siłę wolnej woli. Utrzymują, że człowiek posiada zdolność by samemu przyjąć zbawienie. Jednak z natury brakuje nam nie tylko siły, ale także woli do tego, co dobre (Rz 5:6). Wola jest nie tylko pełna słabości, lecz także krnąbrna: „Izrael nie był mi uległy” (Ps 81:11). Wola wywiesza flagę buntu przeciwko Bogu. Ci, którzy mówią o suwerennej mocy woli, zapominają, że „Bóg to według upodobania sprawia w was i chcenie i wykonanie” (Flp 2:13). Gdyby wola człowieka miała taką moc, po co Bóg miałby sprawować w nas chcenie? Jeśli powietrze może samo się rozjaśnić, nie ma potrzeby, by świeciło słońce.

Ci, którzy mówią o mocy natury i naturalnej zdolności człowieka do zbawienia uwłaczają zasługom Chrystusa. Mogę im odpowiedzieć tak, jak Paweł Galacjanom: „Chrystus nic wam nie pomógł” (patrz Ga 5:2). Ci, którzy utrzymują, że wola człowieka jest sama z siebie zdolna do przyjęcia zbawienia bez ozdrowieńczej łaski Chrystusa, stawiają się definitywnie pod przymierzem uczynków. Zapytałbym ich, czy mogą doskonale wypełnić przykazania Boże. *Malum oritur ex quolibet defectu.* (Zło objawia się nawet w najmniejszej skazie.) Jeśli ich posłuszeństwo zawiera choćby najmniejszą skazę, są zgubieni. Jedna grzeszna myśl pociąga za sobą przekleństwo zakonu Bożego oraz potępienie sprawiedliwości Bożej. Niech będzie potępiona pycha tych, którzy wywyższają naturalną możliwość woli, jak gdyby dzięki swym naturalnym zdolnościom mogli zbudować gmach ze szczytem sięgającym nieba.

(2) Niezdolność ta zbija poglądy tych, którzy przechwalają się doskonałością i twierdzą, że mogą wypełnić doskonale wszystkie Boże przykazania. Chciałbym zapytać ich, czy nigdy nie przyszła im na myśl jakaś próżna rzecz? Jeśli tak, to nie są doskonali. Maria Dziewica nie była doskonała. Chociaż jej łono było czyste (zacienione przez Ducha Świętego), jednak jej dusza nie była doskonała. Chrystus mówi domyślnie o niedoskonałości w niej (Łk 2:49). Czy tacy ludzie są bardziej doskonali niż Błogosławiona Dziewica? Ci, którzy wyznają doskonałość, nie muszą wyznawać grzechu. Dawid wyznał swój grzech (Ps 32:5), apostoł Paweł również wyznał swój grzech (Rz 7:25). Oni jednak doszli w świętości dalej niż Dawid i apostoł Paweł.

Są doskonali — nigdy nie przekraczają przykazań. Skoro nie ma przestępstwa, po cóż jeszcze potrzeba wyznawania grzechów? Nie muszą prosić o przebaczenie skoro są doskonali. Skoro mogą wypełnić wymagania Bożej sprawiedliwości, nie mają potrzeby modlić się: „Przebac nam nasze winy”! Och, że też diabeł potrafi tak szybko uśpić ludzi, by śnili o doskonałości!

Na poparcie swych poglądów przytaczają następujący werset: „Ilu nas tedy jest doskonałych, wszyscy tak myślimy” (Flp 3:15). Jednak doskonałość w tym miejscu oznacza szczerość. Słowo Boże najlepiej może zinterpretować sam Bóg i to On nazywa szczerość doskonałością: „doskonały i sprawiedliwy mąż” (Job 1:8 KJV).

Kto jest więc doskonale sprawiedliwy? Człowiek chorujący na wiele chorób może równie dobrze twierdzić, że jest zdrowy. Również człowiek pełen grzechów może twierdzić, że jest doskonały.

Zastosowanie 3. Niezdolność ta pożyteczna jest dla zachęcenia odrodzonych. Chociaż zawadzimy w posłuszeństwie i nie możemy dokładnie przestrzegać przykazań Bożych, jednak nie zniechęcamy się.

Jaką pociechę ma osoba odrodzona, świadoma braków i niedoskonałości swego posłuszeństwa?

Wierzący nie jest pod przymierzem uczynków, lecz pod przymierzem łaski. Przymierze uczynków wymaga doskonałego, osobistego i nieustannego posłuszeństwa, jednak w przymierzu łaski Bóg wprowadza pewne ulgi: przyjmie mniej niż żądał w przymierzu uczynków.

(1) W przymierzu uczynków Bóg wymagał doskonałości w pełnym zakresie, w przymierzu łaski przyjmuje doskonałość części. Tam wymagał doskonałego postępowania, tutaj przyjmuje szczere wierzenie. W przymierzu uczynków Bóg żądał od nas życia bez grzechu, w przymierzu łaski przyjmuje nasze zmagania z grzechem.

(2) Chociaż chrześcijanin sam nie może wypełnić wszystkich Bożych przykazań, jednak Chrystus wypełnił zakon zamiast niego oraz jako jego Poręczyciel. Bóg przyjmuje posłuszeństwo Chrystusa, które jest doskonałe, jako zadośćuczynienie za to posłuszeństwo, które jest niedoskonałe. Chrystus stał się przekleństwem za wierzących i dlatego wszystkie przekleństwa zakonu zostały pozbawione żądła.

(3) Chociaż chrześcijanin nie może wypełnić przykazań Bożych w celu zadośćuczynienia ich wymaganiom, jednak może je przestrzegać by pokazać swą aprobatę dla nich.

W jaki sposób?

(1) Chrześcijanin aprobuje przykazania Boże i w pełni się z nimi zgadza. Paweł powiedział: „zakon jest święty i przykazanie jest święte i sprawiedliwe, i dobre” (Rz 7:12). Jest tu zgoda wynikająca z przekonania. Dalej pisze: „zgadzam się z tym, że zakon jest dobry” (Rz 7:16). Jest tu zgoda woli.

(2) Chrześcijanin żałuje, że nie może w pełni przestrzegać Bożych przykazań. Kiedy zawiedzie, płacze. Nie złości się na przykazania z powodu ich surowości, lecz na siebie samego z powodu swych braków.

(3) Przykazania Boże są dla chrześcijanina słodyczą i rozkoszą: „Według człowieka wewnętrznego mam upodobanie w zakonie Bożym” (Rz 7:22), co po grecku jest oddane następującym wyrażeniem: „rozkoszuję się nim”. „Jakże miłuję zakon Twój” (Ps 119:97). Chociaż chrześcijanin nie może przestrzegać Bożego prawa, jednak kocha Boże przykazania, chociaż nie może służyć Bogu doskonale, jednak służy mu ochoczo.

(4) Szczerym pragnieniem chrześcijanina jest postępować zgodnie ze wszystkimi Bożymi przykazaniami: „Oby moje drogi były nakierowane na przestrzeganie Twych przykazań” (Ps 119:5). Chociaż zawodzi go siła, jednak puls bije.

(5) Chrześcijanin szczerze stara się doskonale przestrzegać przykazań Bożych, a kiedy w czymś mu nie dostaje, ucieka się do krwi Chrystusa, by uzupełnić swe braki. Bóg przyjmuje owo serdeczne pragnienie i szczerze starania za doskonałe posłuszeństwo. „Jeśli bowiem jest ochotna wola, zasługuje ona na uznanie według tego, co ma” (2 Kor 8:12); „ukaż mi swą twarz, daj mi usłyszeć swój głos! Bo słodki jest głos twój i twarz pełna wdzięku” (Pnp 2:14 BT). Chociaż modlitwy sprawiedliwych są zmieszane z grzechem, jednak Bóg widzi, że chcieliby się modlić lepiej. Wrywa chwasty spośród kwiatów, widzi wiarę i znosi upadki. Bóg łaskawie przyjmuje szczerze posłuszeństwo świętych, chociaż nie ma ono doskonałości wymaganej przez zakon, w połączeniu z zasługami Chrystusa. Kiedy Pan widzi starania w celu osiągnięcia doskonałego posłuszeństwa, przyjmuje je z naszych rąk niczym ojciec list swego dziecka, pomimo zawartych w nim licznych kleksów i błędów literowych. Jakież to skazy są w świętych rzeczach które wykonujemy! A jednak Bogu podoba się przyjąć to wszystko. Mówi: „To moje dziecko, które zrobiłoby to lepiej gdyby mogło i dlatego przyjmuję to”.

Thomas Watson, *The Ten Commandments*, s. 184-188, BOTT, Edynburg, 1999 (reprint).
Przekład i edycja: Jacek Sałacki